Ner 266. ROK 1844. ŚRODA 20 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 8, 959	+ 5, 8	3, 08	ZPł. Zachodni średni	Chmurno	
19	2	8, 412	+ 6, 4	„ 97	„ „	Chmury	
	10	8, 646	+ 5, 2	„ 88	„ słaby	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 5 Listopada.* —

Członkowi rady zakładów wojskowo-naukowych, jenerał-adjutantowi, jenerałowi jazdy hrabiemu Orłów, Najmiłościwiéj rozkazano być Prezesem tejże rady, z pozostaniem przy wszystkich zajmowanych przez niego urzędach i stopniach.

Z Kronsztadtu piszą: W nocy z d. 17 na 18 paźdz. powstał lód wzdłuż brzegów, i następnie jeszcze się zwiększył, zaś w nocy z d. 21 na 22, większa część przystani pokryła się cienkiem lodem.

Z Rygi donoszą pod d. 16 paźdz.: Z powodu gwałtownéj burzy, która tu wszczęła się w nocy z d. 24 na 25 września, doznały szkód następujące okręty: rossyjsko-finlandzki *Venus*; angielskie: *Pegazus*, *Princess Marie*, *Weasbech*; norwegskie: *Inger Math lde*. *Habbet Anker*, (rozbity falami i cała osada zatonęła;) *Mats* (zatonął z całą osadą oprócz szypra,) i okręt szwedzki *Janus*.

— *Paryż 2 Listopada.* —

Baron Bourqueney poseł francuzki w Konstantynopolu jest tu w tych dniach spodziewany; otrzymał bowiem urlop na kilka miesięcy, które w Paryżu chce przepędzić. Pierwszy sekretarz poselstwa p. Butanval, zastępować go będzie jako sprawujący interesa.

Listy z różnych miéjsc Maroku a mianowicie z Mogadoru donoszą że Kabylowie przy rabowaniu tego miasta zabierali tylko gotowe pieniądze i towary z europy zprowadzone, krajowe zaś produkta pozostawili nietknięte w magazynach, naczelnicy tych kabylów poddali się już cesarzowi i przyrzekli zwrócić wszystko co zabrali.

Wspomnieliśmy już że Szwecya weszła z francyą w układy względem odstąpienia zachodnio-indyiskiéj wyspy św. Bartłomieja. Król Oskar zażądał już na to upoważnienia od sejmu szwedzkiego przytaczając za powód że posiadanie téj więcéj kosztuje Szwecyę, niżeli jéj przynosi korzyści. Od r. 1648 do 1781 należała ona do Francyi potem została zdobytą przez Anglików we dwa lata późniéj zwrócono ją w prawdzie Francyi, ale następnego roku oddaną została Szwedom którzy ją aż dotąd zatrzymali. Wyspa ta jedna z Antyllów ma ludności 18 do 20.000 dusz, Gustawia jest jéj stolicą. Ma tylko 10 mil fr obwodu ale posiada doskonały port przystępny dla wielkich okrętów.

— *Londyn 3 Listopada.* —

Zeszła z tego świata xżna Marlborough po długiéj i dolegliwéj chorobie. Zgon jéj pogrąża w żałobie wiele najpierwszych rodzin.

Gazeta *Chronicle* pisze: »Monsignor Cappacini opuścił Londyn, udając się drogą żelazną do Paryża. Ten znakomity Prałat, polityk pełen głębokiego doświadczenia, jest razem jednym z pierwszych matematyków swojéj epoki. Jemu to mianowicie Neapol winien swoje piękne obserwatoryum, zbudowane pod jego kierunkiem. Aż do przywrócenia pokoju w r. 1814, Monsignor Cappacini zajmował w niem posadę astronoma królewskiego. W tym czasie pragnąc poświęcić swe usługi własnemu swemu Monarsze, Papieżowi Piusowi VII, z posady dyrektora Obserwatoryum neapolitańskiego przeniósł się do Rzymu, gdzie wielkie jego talenta nie omieszkały otworzyć mu ten obszerny zawód duchowny, w którym przez same osobiste przymioty jest dziś w położeniu osiągnienia tego ostatecznego kresu, w jakim kościół katolicki rzymski może powołać na tron, geniusz wylęgły w ostatnich szczeblach społecznych.«

Handel między Indyami Wschodniemi i Anglią, podług ostatnich wyrachowań szacowany jest na 5,000,000 f. st. 200,000,000 złp. przy-

wozu wyrobów angielskich, a na 8.000,000 f. st. (320,000.000 złp.) wywozu z Indyj; ale ta przewyżka 120 milionów złp. nie idzie na korzyść Indyj, albowiem rozchodzi się na koszta utrzymania zarządu w Londynie i na miejscu, na wypłatę dywidendy akcyonistom i procenta od długu indyjskiego, wypłacane w Londynie.

— *Dnia 4 Listopada.* —

Dziennik *Post* donosi z Konstantynopola pod dniem 17 z. m., że doktór Wolff odzyskał wolność i przybył do Merve po za granicą Bucharyi w drodze do Teheranu. Donosi także, że Sir Stratford Canning otrzymał od swego rządu rozkaz, aby wezwał portę do zapłacenia 20 000 f. st., które byłemu tureckiemu admirałowi Walker (Anglikowi) pozostała winna.

Gazette zawiadamia w skutku raportu admirała Adam, że blokada portu San Juan de Nicaragua, trwająca już od 30 marca r. b. zniesioną została.

— *Madryt 27 Października.* —

Wszystkie prawie w okolicy Madrytu rozłożone wojska wkroczyły do stolicy.

Jenerał Prim został rzeczywiście wczoraj uwięziony; podobny los spotkał byłego adjutanta Espartera, pana Mendicuti, który tu potajemnie był przybył.

Dziś wydano rozporządzenie, mocą którego wszyscy jenerałowie i oficerowie, bawiący za granicą bez pozwolenia rządu, pozbawieni zostali swych urzędów, godności i znaków honorowych.

— *Dnia 30 Października* —

W kongressie odbywają się rozprawy nad wnioskiem pana Isturiz, który żąda, aby projekt reformy konstytucyi odłożony został do przyszłego zgromadzenia kortezów.

— *Kalkuta 18 Września* —

Nowy Jlny gubernator Indyj Wschodnich, zdaje się, że zamyśla trzymać się następnie polityki rozpoczętéj przez jego poprzednika lorda Ellenborough, tak co się tyczy administracyi wewnętrznéj, jako też stosunków zewnętrznych. Słychać, że na zimę ma zamiar udać się ku rzece Sutlecz, w celu naradzenia się z jenerałem dowodzącym tamecznemi wojskami, nad środkami gwałtownemi, jakichby użyć wypadało przeciwko Pendżabowi, zostającemu ciągle jeszcze w stanie anarchicznym.

Z głębi Azyi dowiadujemy się, że Afganistan oprócz wewnętrznych niespokojności, które zachwiały w Kabulu panowanie Dost Mohameda, zagrożony był jeszcze napadem połączonych xiążąt północnéj Azyi środkowéj, to jest Wuliego z Kulum, Chana Bucharyi i innych, i już podobna była nad granicą widownia krwawych walk pomiędzy siłami zbrojnemi owych xiążąt a wojskiem Dost-Mohameda. Akbar-Chan wyruszył wprawdzie z 14 000 ludzi na pomoc swemu ojcu w Kabulu, ale tak jego, jak ojca Dost Mohameda wojska znajdują się w tak złym stanie, że mała jest nadzieja dla panowania tego ostatniego.

Jlny gubernator Indyj umiał przy ukaraniu buntowników z 64 pułku, połączyć surowość z łagodnością. Skutkiem wyroku sądu wojennego, 6 hersztów buntu powieszono, kilku skazano na dożywotnie ciężkie więzienie, a kilku na krótsze lub dłuższe więzienie.

W krainie Scinde zaszła krótka walka z beludżystami, którzy atoli na głowę przez anglików pobici zostali.

Missyonarze amerykańscy w prowincyi Arrakan nawrócili w przeciągu jednego roku 2000 indyan do chrześciaństwa.

Po najstaranniejszem pielęgnowaniu, okazało się, że herbata indyjska assan, nie licząc kosztów transportu, nie może być taniéj dostarczoną, jak po szylingu (2 złp.) funt, a zatem w samych Indyach Wschodnich nie może już konkurować z herbatą chińską, która tam daleko jest tańszą.

Z Lahory donoszą pod dniem 11 września, że nie tylko Golab Singh ale i wdowa pozostała po Maharadży Sudzet Singu, uzbraja się przeciwko Hira Singowi, ostatnia w celu pomszczenia się śmierci swego męża na jego mordercy.

Rozmaitości.

DOM POD N. 500 W WARSZAWIE.

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Ciąg dalszy).

„Niezawodnie uczyni to, dowiedziawszy się, co się tu dzieje.“

„Hm toż sądzisz że moje i kilkunastu mieszczan życie na uwadze mu będzie że dla ocalenia nas pójdzie do boju?“ wstrząsnął z niedowiarstwem głową:“ mój kochany kapelanie młody jesteś niedoświadczony.“

„Król Jmć dobry, litościwy, łaskawy..,

„Tak, niema co mówić, dobry on i litościwy, lecz panowie rady?“

„Oni współobywatele nasi.“

Starsi prawda, i dla tego mało baczący o dobro młodych, nadto, oni szlachta stara herbowa, my zaś mieszczanie, bez przodków i rodu; gdyby to który z nich uwięziony został, inna rzecz, piekło i niebo wzruszyłby, aby go oswobodzić;“ uśmiechnął się gorzko, boleśnie i dodał:

Lecz co ja dla nich?... Ławnik tutejszy staniż według ich rozumienia na równi z ostatnim zagonowym szlachetką, nędzarzem, którego posiadłość zyskiem mojm jednego dnia mógłbym zakupić? Prawda, że ten Ławnik nie jedną usługę oddał królowi, że dla niego naraził swą głowę, że chętnie odda ją, i dziesięć oddałby, gdyby miał, aby on tylko był potężny i szczęśliwy; cóż znaczy to wszystko! poczciwiec gdy nie szlachcic, nie wart wspomnienia, niewart litości.“

Głucho westchnął; jego słowa wpływ i na ojca Jakóba wywarły, dziwnemi one dla nas wydadzą się, przesadzonemi w obrazkach, ale słuszne, bo przypomnijmy sobie, w jakich czasach niesione. Dziewczę rozpłakało się rzewnie.

„No Marynieczku,“ widząc to wyrzekł, swoją własną boleść hamując nieszczęśliwy starzec; „czemuż ty płaczesz? na co się łzy zdadzą, czy one

moje życie okupić mogą?“ wyciągnął ręce, jakby objąć uściskiem strapioną chciał: rzuciła się w nie ona.

Po chwilce całunków mówił dalej p. Weiss.

„Moja kochana! Bóg widzi, że jeżli mi śmierć gorzka, jeżeli drżę przed nią, to dla tego tylko, że ciebie muszę pozostawić sierotą, sierotą bez wsparcia, opieki czyjejbądź, bez majątku, bo szwedzi karząc mój postępek, zabiorą go niezawodnie; lecz twoja przyszłość niecałkiem jeszcze zgubioną, Bóg litościwy nieodmówi ci swéj pomocy, szczęśliwą będziesz.“

„Ja szczęśliwą? o nie, nigdy!“

„Dla czegóżby nie? kochasz i jesteś kochaną; mąż da ci zapomnieć o ojcu, rotmistrz jest człowiek poczciwy, znam jego charakter, trochę zawadiak, trochę nierozważny w swych działaniach, lecz grunt serca dobry; wiesz co moje dziecię,“ zachmurzył czoło; „o jedną łaskę prosić cię będę.“

Dziewczę milcząc; całowało wyschłą rękę starca, ten zaś mówił:

„Sierota, bez ojca, matki, bez blizkich krewnych, koniecznie musisz myślić o swéj przyszłości, zwłaszcza w okolicznościach dzisiejszych, niezbędnie potrzebujesz protektora, obrońcy; dla tego słuchaj moja Marinchen, ślubu z Rotmistrzem nie zwlekaj, co więcéj, nie zważaj na czas żałoby, nie umarłbym z spokojną myślą, że twoja przyszłość zapewnioną nie jest.“

Różnorodne uczucia wybijały się na pięknéj twarzy dziewicy, lekki dreszcz obiegł ciało.

„Mój ojcze, ja żoną Rotmistrza nie będę!“

„Nie będziesz? co znowu, dziewczyno!“

„Tak ojcze, i niczyją żoną!“

Ławnik brwi ściągnął ku sobie, „przecież kochasz go, niedawno temu, przy oświadczynach Strimholda, wyznałaś mi, że raczéj śmierć wybrałabyś, niż śluby z kimbądź a nie z nim.“

„Tak było, lecz teraz inna rzecz.“

„Teraz? cóż masz przeciw niemu?“

„Ojcze! on cię zgubił, nierozważnym swoim postępkiem, naraził na więzienie, na śmierć!“

„Lecz dziewczyno, toż wszystko przypadek, traf losu.“

„Mój ojcze!“ zanosząc się odpowiedź szeptała biedna: „jakkolwiek mówisz zawsze on winien, zawsze on pierwszym powodem twéj zguby; i jaż miałabym nazwać go mężem? miałabym oddać mu rękę? czyliżby sumienie, powinność zgryzoty wtedy nie niosły? choć mimowolnie, on cię zgubił; kocham go, Bóg widzi że kocham, ależ mordercy ojca być żoną? nie, tak nigdy nie będzie.“

Nadaremnie poczciwy starzec Rotmistrza wymawiał i do zmiany postanowienia zachęcał córkę, odpowiedź jéj była jednakowa ciągle.

„Nigdy mój ojcze, nigdy tak nie będzie!“

„Lecz twoja przyszłość dziewczyno, twój los?“

„Nie trap się wcale, mój los rzucony, jestem katoliczką, klasztór dla mnie otwarty.“

U drzwi głuchy łoskot rozległ się, ojciec Jakób wyszedł. Ławnik zadrżał, poszepnął:

„Idą po mnie.“

Dziewczę w półzemdlone, głucho jęcząc upadło na łoże.

Ojciec Jakob wrócił, na twarzy jego nie było przecież obawy, zbliżył się do Ławnika.

„Mienherr! adjutant Würtenberga chce się widzieć z tobą, mówi, że cię chce ocalić, ma podział jakiś warunek, czy może wejść?

Ławnik wachał się coby odrzec, ale dziewczę wołało: (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 *do dnia* 20 *Listopada.*

Hoj fnier Wilhelm, Dobiecki Józef, Skarżyński Leopold Julien Karol kuryer, Alterburg Jan, North Jozef, z Polski; -- Midowicz Barbara, Rotkiewicz ob., Bobrowski hr., Stadnicki Hillary ob., Lewyn Jan, z Galicyi; -- Mitkiewicz Jan z żoną, Frei Józefa, Ertel Juliusz, Humnicki Floryan hr., Baumgarten Michał, Kosmili, Tarnpelska Marya, Sojowski Ferdynand ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dobiński Wincenty ob., Gorzechowska ob., Jakubowski Adam! Chojewski Piotr, Borelli Ignacy, Olechowska Teofila ob., Białkoska Florentyna, Tisse haus Konstantyn hr., Asnikowski Jan, Kubiczek Jakób ob., z Polski; -- Ansel Abraham, Liony Jakób, Lewyn, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 9429.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biórach Wydziału dnia 3 Grudnia r. b. w godzinach rannych odbywać się będzie *in minus* licytacya przez sekretne deklaracye na dostawę owsa korcy 1628 garncy 24 od summy złp. 10.897 gr. 13; siana centnarów 2426 funtow 75 od summy złp. 5 732 gr 19; słomy centnarow 1673 funtów 25 od summy złp 3,615 gr 13 dla żandarmeryi i pociągów skarbowych oraz do sienników dla milicyi i oddziału weteranów na rok 1845 potrzebnych; chęć podjęcia się téj dostawy mający, w dniu wyżéj oznaczonym z rana do godziny 1 podadzą swe deklaracye wraz z dowodem złożonego *vadium* 1/10 części *respective* summy do licytacyi rzeczonéj, odpowiadającego, na ręce Senatora Prezydującego w Wydziale podług formy poniżéj oznaczonéj.

Forma Deklaracyi.

Na skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 18 Listopada r. b. do N. 9429 wydanego, względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę owsa korcy 1628 garncy 24; siana centnarów 2426 funtów 75 i słomy centnarów 1673 funtów 25 dla żandarmeryi, i pociągów skarbowych, mili

cyi i oddziału weteranów na rok 1845 potrzebnych; składam niniejszą deklaracyą, iż dostawy téj (tu wpisać należy jakiéj dostawy i za jaką cenę) podejmuję się i takową według warunków przezemnie odczytanych jak najdokładniéj uskutecznię; zaświadczenie Kassy Głównéj jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone (tu deklarant winien wyszczególnić datę, imie i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania swego) Ostrzega się zarazem aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez podkreśleń i zastrzeżeń, i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisanem było: Deklaracya odnosząca się na dostawę (tu wypisać czego się deklarant podejmuje) przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi do N. 9429 ogłoszoną.

Kraków d. 18 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro, 5970.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy ogłoszona na d 14 Listopada b. r. licytacya na wypuszczenie w trzech letnią dzierżawę od 1 Stycznia 1845 r. poczynając poboru myta mostowego na rzece Krzeszówce, dla braku licytantów do skutku niedoszła; Wydział przeto Dochodów Publicznych z mocy upoważnienia Senatu Rządzącego, ogłasza powtórną na d. 28 Listopada b. r. licytacyą przez sekretne deklaracye, do któréj za cenę rocznego czynszu o 1/4 od poprzedniéj zmniejszoną, kwota złp 1295 gr. 8 ustanawia się *vadium* wyrównywać ma 1/10 części ustanowionego do licytacyi czynszu. Warunki i taryffa mogą być każdego czasu w biórze Wydziału Dochodów Publicznych przejrzane. Deklaracye składane być mają według wzoru poniżéj umieszczonego na ręce Prezydującego Senatora w Wydziale Dochodów Publicznych a to najdaléj do terminu licytacyi godziny 2.

Deklaracya.

»Wskutek ogłoszenia Wydziału Dochodów »Publicznych w Senacie Rządzącym W. M. Kra»kowa i J. O. z d. 15 Listopada b. r. N. 5970 »podaję niniejszą deklaracyą, iż obowięzuję się »wziąść w dzierżawę myta mostowego na rzece »Krzeszówce na lat 3 za summę złp. (wypisać literami ilość pieniężną) »rocznéj dzierżawy, a »to wedle warunków przezemnie przejrzanych »i zrozumianych; zaświadczenie Kassy Głów»néj na złożone *vadium* znajduje się na niniej»széj deklaracyi zamieszczone, i proszę o nakaz »wydania mi takowego w razie nieutrzymania »się. Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pi»sałem dnia N. miesiąca N. 1844« (podpisać imię i Nazwisko).

Ostrzega się ażeby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i aby na wierzchu napisaném było: »Deklaracya co do licytacyi myta mosto»wego na rzece Krzeszówce przez Wydział Do»chodów Publicznych w dniu 15 Listopada b. r. »N. 5970 ogłoszonéj« tudzież poświadczenie Kassy Głównéj na złożone *vadium.*

Kraków d. 15 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący.
J. KSIĘŻARSKI.
Sekr. F. *Girtler.*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 18 i 19 Listopada. 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	22	20	24	—	20	—	22	—	—	—	19	—
„ Zyta......	9	—	20	24	18	—	18	6	—	—	—	—
„ Jęczmien.	16	—	17	—	—	—	15	—	—	—	—	—
„ Owsa	—	—	7	—	—	—	6	15	—	—	—	—
„ Grochu...	19	—	20	—	—	—	15	—		—	—	—
„ Jagieł. ...	—	—	42	—	—	—	40	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	17	—	—	—	14	—	—		—	—
„ Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniak.	2	24	3	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	140		—	—	125	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 12 do zł. 2 gr. 15 Centnar słomy od zł. 4 gr. — do zł. 2 gr. 24.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. 12
Masła garniec od złp. 6 gr, — do złp 7 gr. 15
Drożdży wanienka od złp. 3 — do złp, 4 gr. 15
Kapusty kopa . od złp. 2 gr. 15 do złp. 5 gr. 6
Karpieli kopa . . . . „ 2 „ —
Selerów „ . . . . „ 5 „ 15
Pietruszki „ . . . . „ 2 „ 15
Buraków ćwierć . . . . „ 1 „ —

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 19 Listopada 1844. r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1125 dnia 20 Listopada 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

7. — 71. — 26. — 55. — 12.

Przyszłe ciągnienie 1126 przypada dnia 27 Listopada 1844 roku.

Doniesienie prywatne.